

# POLSKIE TOWARZYSTWO TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZE

## Komisja Krajoznawcza Zarządu Głównego



Podkomisja  
Kolekcjonerstwa Krajoznawczego



### BIULETYN NR 5



2015 r.

## Nowości wydawnicze

W roku bieżącym ukazały się „**Odnaki krajoznawcze PTTK na Mazowszu**” wydane staraniem Regionalnej Pracowni Krajoznawczej/ Stołecznego Oddziału Wojskowego PTTK przy Klubie Dowództwa Garnizonu Warszawa przy wsparciu finansowym Komisji Krajoznawczej ZG PTTK. „**Odnaki...**” wydano na VII Sejmik Krajoznawczy Województwa Mazowieckiego, jaki odbył się 11.04.2015 r. w Siedlcach. W wydawnictwie zaprezentowano 61 odznak krajoznawczych ustanowionych przez jednostki organizacyjne PTTK z terenu województwa mazowieckiego, które można aktualnie zdobywać. Odnaki uszeregowano w kolejności ich ustanawiania: od najstarszej – ustanowionej w 1968 r. „Miłośnik Puszczy Kampinoskiej”, do najmłodszej – ustanowionej w marcu 2015 r. „Cichociemni – Spadochroniarze Armii Krajowej”. W informacji podano jednostkę PTTK ustanawiającą odznakę oraz kto ją weryfikuje i przyznaje. Opisano wizerunek odznaki i jej wymiary. Streszczono również najważniejsze punkty regulaminu zdobywania odznaki. Na końcu informacji o każdej odznace podano adres internetowy, pod którym można zapoznać się z pełną treścią jej regulaminu. Adresy te podano nie bez przyczyny; zdarza się bowiem, że postanowienia regulaminu zmieniane są przez ustanawiającego na bieżąco i nie zawsze jego treść, którą dysponujemy, jest aktualna – stąd ważna uwaga: każdorazowo przed zdobywaniem odznaki krajoznawczej sprawdźmy jej aktualność u źródła.

W tym miejscu autor „**Odnak...**” nie może zapomnieć o redaktorze wydania: Szymonie Bijaku i autorce projektu okładki: Joannie Remisz – bez których wydawnictwo nie powstałoby w tak krótkim czasie (30! dni).

Do zobaczenia na szlaku! autor Zbigniew Lewandowski



## Problemy kolekcjonerstwa

W ostatnim okresie kolekcjonerstwo jest mniej widoczne, stało się kolekcjonerstwem gabinetowym, zbiory przechowywane są w szufladach. A przecież podstawową zasadą kolekcjonerstwa krajoznawczego jest jego upowszechnienie na pokazach i wystawach. Na imprezach krajoznawczych, a tak-że podczas CZAK-ów bardzo rzadko można zobaczyć prezentacje zbiorów. Powodem tego jest problem zabezpieczenia kolekcji przez organizatorów, a kolekcjonerzy napotykają też trudności w transportowaniu zbiorów. Innym bardzo ważnym problemem jest brak zainteresowań kolekcjonerskich wśród młodego pokolenia. A więc jak trafić, z czym wyjść do młodzieży? To jest właśnie wyzwanie dla kolekcjonerów. Myślę, że w rozwiązanie tych problemów włączy się społeczność naszego Towarzystwa, a krajoznawcy w szczególności.

Powyższy tekst pochodzi ze styczniowego numeru „Na kolekcjonerskim szlaku” <http://www.na-szlaku.net/?styczen-2015,333>.

A to dyskusja internetowa:

Pierwszy odważny:



## *Witajcie Henryku i Wojciechu!*

Tekst Kol. Wojciecha Kowalskiego już czytałem w miesiącu styczniu. Kolega Wojciech trafnie podał przyczyny dlaczego kolekcjonerstwo w naszym Towarzystwie nie jest rozpowszechnione- zabezpieczenie, transport i coraz mniejsze zainteresowanie. Ja bym jeszcze dołożył dwie przyczyny: trudności w zdobywaniu odznak kolekcjonerskich (komu zgłosić i jak uzyskać odznaki) oraz trudności młodzieży w zdobywaniu pracy zgodnie ze swoim zamiłowaniem. Żeby przyznać punkty Komisja Krajoznawcza (Kolekcjoner-ska) potrzebuje a nie ma pieniędzy aby odwiedzić kolekcjonera, aby zapoznać się ze zbiorami i wypełnić zaświadczenie o przyznanych punktach. Nawet brak pieniędzy aby Komisje mogły się zebrać raz na kwartał na swoje zebrania. W ostatnim numerze „Echa leśne” jest artykuł o młodym fotografie ptaków M. Piesiak, który zdobył wiele nagród międzynarodowych za swoje zdjęcia. Niestety z ornitologii nie utrzymuje rodziny. Wczoraj Teresa rozmawiała z jego ojcem. Syn kończy 18 lat i zamiast studiować przyrodę pójdzie na politechnikę. Teraz są inne czasy aby rozwinąć swoje hobby trzeba mieć nie tylko zainteresowanie ale miejsce na utrzymanie kolekcji oraz dużo pieniędzy. W perspektywie na ogół po śmierci kolekcjonera zbiór wylądowuje na śmietniku. W tym roku ukończę 80 lat życia. Nie wiadomo ile lat jeszcze przeżyję, kto przejmie moje zbiory.

Pozdrawiam - Henryk Hadasz 2015.02.13

Drugi głos w dyskusji:

### *Kolekcjonerstwo regionalistyczne*

Do zabrania głosu skłonił mnie nieco pesymistyczny tekst Wojtka Kowalskiego na temat kondycji kolekcjonerstwa krajoznawczego („Na Szlaku” styczeń 2015). Zdaniem Autora, ogranicza się ono do „szuflad i gabineatów” ponieważ zbiory nie są prezentowane przez PTTK-owskich pokazach i wystawach. Za przykład podaje imprezy krajoznawcze i CZAK-i.

Nie do końca zgadza się z takim postrzeganiem tematu. Ja uważam, że kolekcjonerstwo krajoznawcze, lub bardziej pasuje mi określenie do tego zjawiska nazwa „kolekcjonerstwo regionalistyczne”, ma się nie tylko świetnie ale wręcz kwitnie. Przykładowo spora część organizowanych wystaw, nawet w profesjonalnych muzeach, wspiera się zbiorami lokalnych regionalistów. Jak duża część autorów różnego rodzaju publikacji krajoznawczych,

monografii, przewodników, folderów itd. Sięga zbiorów regionalistycznych widać kiedy przegląda się te publikacje. Temat rzeka i nie czas tego wątku tu rozwijać.

Istotną kwestia którą Kol. Kowalski poruszył, jest brak prezentacji zbiorów na „naszych” PTTK-owskich imprezach krajoznawczych. Na pewno przeszkodą są względy bezpieczeństwa kolekcji, transportu lub –nie wymienione przez Kol. Wojtkę- problemy finansowe, brak wolnego czasu czy po prostu problemy organizacyjne. Moim zdaniem są to trudności które można pokonać.

Rozwiązaniem może być np. zmiana formuły takich wystaw. Na pewno pierwszeństwo w prezentowaniu swojego dorobku kolekcjonerskiego powinni mieć krajoznawcy (regionaliści) należący do PTTK. Wszak to „nasza” impreza. Jednak czy nie warto by było zaprosić do udziału kolekcjonerów (regionalistów) także spoza środowiska PTTK-owskiego? Otworzyć się na ludzi spoza „naszego” kręgu. Warto ich oswoić, zachęcić i być może sami wstąpią w szeregi PTTK? Są ich przecież ogromne rzesze...

Aspekt bezpieczeństwa zbiorów itd. w dobie cyfrowych technologii odpowiednio zorganizowana wystawa „wirtualnych zbiorów” może być nawet ciekawsza niż zbudowana z autentycznych eksponatów. Sam stawiam oryginały ponad wszystko, ale w określonych sytuacjach ciekawa wirtualna bądź zdigitalizowana prezentacja spełni swoją edukacyjno-krajoznawczą rolę. Skoro są już wirtualne muzea, to czyż nie możemy organizować „wirtualnych wystaw”? Albo pokazać doskonałej jakości kopii? Czy pokaz fajnego filmu w którym kolekcjoner prezentował by swoje skarby na ekranie, opowiadał o swoich pasjach byłby mniej ciekawy niż te same eksponaty zamknięte za pancerna szybą w gablocie? Pytania moim zdaniem retoryczne.

Zresztą zorganizowanie panelu „krajoznawstwa regionalistycznego” w ramach kolejnego CZAK-u nie musi wykluczać żadnej z form: kto ma taką wolę, lubi tradycję, niech prezentuje oryginały, kto ma obawy niech wystawia kopie bądź opowie o swojej kolekcji np. za pomocą filmu czy pokazu slajdów. Pomysł pozostawiam pod rozwagę organizatorów.

IKP Janusz Motyka - Przemysław

Podkomisja Kolekcjonerstwa Krajoznawczego czeka na dalszą dyskusję.

Henryk Paciej i Wojciech Kowalski

## Tatry w filatelistyce

Kolekcjonerem krajoznawczym jestem od dawna. Początki mojego zbieractwa to: widokówki, odznaki rajdowe, odznaki kadry PTTK, odznaki turystyki kwalifikowanej, obrazki „książeczkowe” z sanktuariów maryjnych. Jednak najpoważniejszym eksponatem jest zbiór filatelistyczny „Tatry”. Obejmuje on wszelkie znaki pocztowe dotyczące Tatr, zarówno polskich jak i słowackich. Są to: znaczki pocztowe, całostki (kartki pocztowe z nadrukowanym znaczkiem), datowniki okolicznościowe służące do kasowania przesyłek pocztowych, karty maksimum (karty zawierające obraz, znaczek pocztowy i datownik ściśle ze sobą powiązane tematycznie) oraz listy z obiegu pocztowego.

Eksponat „Tatry” zgodnie z kanonami wystawiennictwa filatelistycznego obowiązującego w Polskim Związku Filatelistów obejmuje 80 kart wystawowych formatu A4. Stanowi on ilustrowaną walorami filatelistycznymi opowieść o Tatrach. Jako ciekawostkę mogę podać, że znaczki o tematyce tatrzańskiej były wydawane nie tylko przez Poczta Polski i Czechosłowacji (teraz Słowacji), ale również przez pocztę ... radziecką. Najcenniejszymi obiektami w moim eksponacie są: blok pocztowy wydany w 1938 r. z okazji lotu balonu z załogą do stratosfery – start miał odbyć się z Polany Chochołowskiej, ale balon przed startem spłonął oraz korespondencja wojskowa z Jaworzyny Spiskiej zagarniętej przez wojsko polskie również w roku 1938.

„Tatry” były wielokrotnie prezentowane na wystawach filatelistycznych i otrzymały m. in. wyróżnienia:

1989 Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna Craiova – Rumunia – medal połączony

1995 Krajowa Wystawa Filatelistyczna „Ochrona środowiska” Lublin – medal duży połączony

1997 Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna Polsko-Słowacka Nowy Sącz – medal złoty

2006 Okręgowa Wystawa Filatelistyczna „120 lat Tow. Gimnastycznego Sokół” Rzeszów – medal duży złoty  
2010 Międzynarodowa Wystawa Filatelistyczna „1000 lat miasta Głogowa” Głogów – medal srebrny.

Był też eksponowany na wystawach Klubu Kolekcjonerów-Krajoznawców „Chomik” w Lublinie.

Zygmunt Kałuża - Rzeszów



## Złote liście - na znaczkach spływowych

Jest rzadkością w skali krajowej, aby uczestnicy spływów kajakowych, otrzymywali jako pamiątkę znaczek.

W przeszłości były to proporczyki lub różnego rodzaju kubki, kufle, medale ceramiczne itp. pamiątki. W efekcie tego jest to wyjątkowa gratka dla kolekcjonerów znaczków turystycznych. Prawdopodobnie jest tylko kilka osób, które mogą posiadać pełną ich kolekcję. Niestety twórcy znaczka-organizatorzy spływu nie ustrzegli się typowych błędów przy jego wykonaniu, które w praktyce uniemożliwiają po latach.

Znaczek metalowy z mosiądzu (niektóre z miedzi) na śrubkę ma kształt klonowego liścia z zaznaczonym ogonkiem. Przedstawia on sylwetkę kajakarza a pod nim napis PTTK, u góry na obrzeżu napis „**Ogólnopolski Spływ Kajakowy Złote Liście**”, a w późniejszych edycjach „MSK ZŁOTE LIŚCIE”. Dwa pierwsze znaczki posiadały napis na białym tle a następne już bezpośrednio na tle znaczka. Po prawej stronie kajakarza umieszczono herb Gdańska, a od IV spływu herb Gdyni, bo od III spływu organizatorem byli kajakarze ze Stoczni Gdynia im. Komuny Paryskiej, pierwsze 2 spływy organizowali kajakarze gdańscy z ówczesnego Klubu Wodnego Żabi Kruk PTTK.

Niestety, na znaczku brak było roku i numeru kolejnego spływu. Chcąc choć w części rozwiązać ten problem radzono sobie w ten sposób, że co-rocennie zmieniano jeden z elementów znaczka tzn. kolor tła, kolor kajakarza, kolor tarczy herbowej lub krój i wielkość czcionki napisu. Efekt jest taki, że w zasadzie do dziś nikt nie jest pewien który znaczek pochodzi z którego spływu może z wyjątkiem Ryszarda Skowrońskiego i Krzysztofa Dziembowskiego - uczestnika i współorganizatora spływu a także kolekcjonera w jednej osobie. Andrzej Michalczyk zmarł w 2013 r. wykonawca projektu graficznego znaczka, bo pomysłodawcą znaczka był Alfons Modelski – wieloletni współorganizator spływu.

Dla kolekcjonerów znaczków nie bez znaczenia są też zmiany wynikające z dodatkowej produkcji znaczków ( różne odcienie tła) lub błędów produkcyjnych i zmian wynikających z rangi spływu lub herbu miasta.

Na zakończenie przedstawiam kilka danych podstawowych o spływie, który jest organizowany od 1970 r. jako Ogólnopolski na Kaszubach na szlaku rzeki Trzebiochy i Wdy a pierwszym komandorem jego był Maciej



Łuczyński. Od VII spływ zyskał rangę międzynarodowego, zmieniono też trasę spływu na tzw. „Kółko Raduńskie” i rzekę Radunię. Do tej pory były 44 spływy. Znaczki były na spływach od III do XLIII w 2013 r., gdyż na pierwszych dwu spływach były proporczyki. Ostatni spływ odbył się w 2014 r., ale nie miał już znaczka, a szkoda, tym bardziej, że imprezie o tej randze grozi zaniechanie organizacji dalszych spływów.

Zbigniew Wójcicki - Gdańsk 2014



## Człowiek z pasją

Kol. Tadeusza Konieczkę poznałem na wystawach kolekcjonerskich organizowanych przez Klub Kolekcjonerów-Krajoznawców „Chomik” w Lublinie. Jego ekspozycje wzbudzały duże zainteresowanie wśród zwiedzających, gdyż zawierały rzadko spotykane eksponaty, a wśród książek „białe kruki”. Ponadto na kolejnych wystawach prezentował zawsze inne walory.

Kol. Tadeusz jest pomysłodawcą, autorem i organizatorem wystaw związanych z Inowrocławiem, w którym mieszka. Na wystawach prezentuje ludzi i wydarzenia. Przykładowe tematy wystaw: Jan Kasprowicz, Stanisław Przybyszewski, Tadeusz Kościuszko, Józef Piłsudski, Powstanie Styczniowe, Powstanie Wielkopolskie, Powstanie Kościuszkowskie. W zbiorach posiada ok. 2 tys. książek edukacyjnych i krajoznawczych. Ponadto kolekcjonuje ekslibrisy w postaci drzeworytu, miedziorytu oraz publikacje i katalogi wystaw o tej tematyce.

W zbiorach Jego znajdują się także kolekcje ikonograficzne, filatelistyczne, materiały prasowe i autografy dotyczące głównie Kujaw.

Bogate zbiory Tadeusza Konieczki były prezentowane w wielu miastach Polski, m.in. w: Tarnowie, Zamościu, Warszawie, Radomiu, Częstochowie, Toruniu, Bydgoszczy, Gdańsku, Lublinie i we Lwowie.

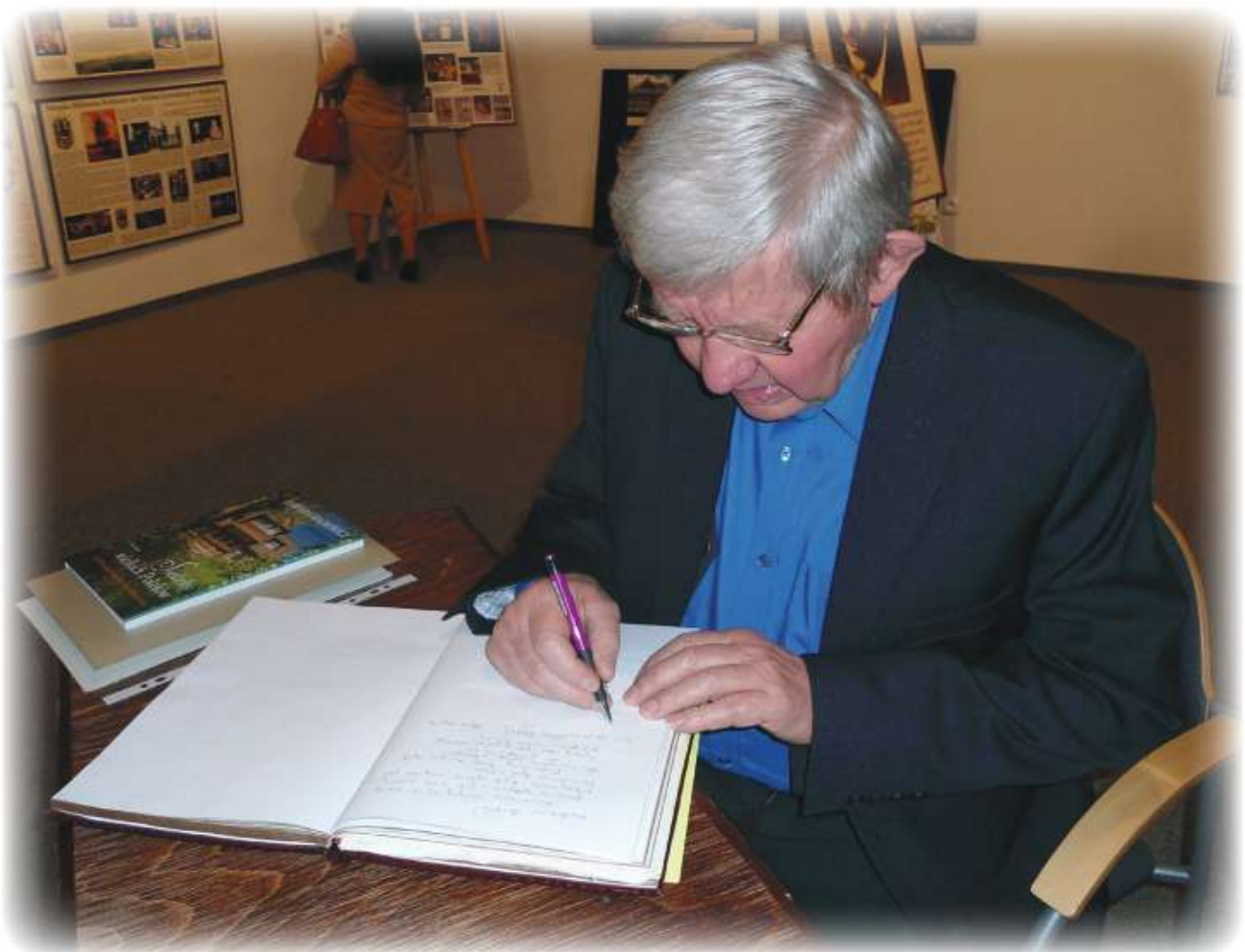
Najciekawsze wystawy w ostatnich latach:

- wystawa kasprowiczaków, prezentowana z okazji Roku Jana Kasprowicza w Inowrocławiu, w teatrze miejskim i w Liceum im. Jana Kasprowicza,
- ekspozycja pt. „Kobiety” (2011 r.),
- wystawa pt. „Naczelnicy niepodległości – generał Tadeusz Kościuszko i marszałek Józef Piłsudski” (2011 r.),
- „Artyści, pisarze i sportowcy ...” – ekspozycja dedykacji i autografów w ramach Dni Inowrocławia 2012,
- „Tadeusz Kościuszko w zbiorach Tadeusza Konieczki” – w 220. rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej, w Galerii Kujawskiego Centrum Kultury (marzec 2014 r.),
- „Śladami biblioteki im. Jana Kasprowicza” – wystawa ekslibrisów i warsztaty graficzne dla młodzieży (2014 r.),

– „60-lecie oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego – wystawa przewodników, ekslibrisów, znaczków turystycznych (obecnie).

T. Konieczka został wyróżniony przez Prezydenta Miasta Inowrocławia w 2006, 2009 i 2014 r. nagrodą Animatora Kultury za propagowanie wiedzy o Inowrocławiu i organizację wystaw o tematyce regionalnej.

Wojciech Kowalski – Lublin



Tadeusz Konieczka w czasie swojej wystawy

## To też są pamiątki – plastikowe relikty PTTK

Przeglądając zbiory kolekcjonerów niejednokrotnie zauważam „luki” w niektórych seriach oznak rajdowych PTTK. Na pytanie: „Nie emitowano oznaki czy nie udało Ci się jej zdobyć?” wielu zbieraczy odpowiada jednakowo: „Oznaka była, ale plastikowa stąd nie włączam jej do kolekcji”. Moim zdaniem, takie myślenie jest wielkim błędem. Te pogardzane „plastiki” są równoprawnymi z „blaszkami” eksponatami, które niosą równie wartościowe informacje.

Z uwagi na brak miejsca, posłużę się przykładem Rajdu Pątniczego im. Jana Pawła II Kalwaria-Przemyśl organizowanego przez mój macierzysty oddział im. dr Mieczysława Orłowicza w Przemyślu. Z racji, że temat dotyczy naszego wielkiego rodaka, wszelkiego rodzaju „papafilia” poszukiwane są nie tylko przez kolekcjonerów wywodzących się z szeregów PTTK. Seria jest ciekawa, wiodącym motywem oznak są na ogół kapliczki pałacowskiej Kalwarii. Zbiory jakie oglądałem, zaczynają się najczęściej od 2002 r. metalową oznaką z XII Rajdu Pątniczego, a kończą XXIV edycją z 2014 r. [w 2015 r. jubileuszowy, XXV Rajd odbył się bez pamiątkowej oznaki]. Ale co było wcześniej? Właśnie wspomniane wyżej „plastiki”. Rajdy Pątnicze z 1991 i 1992 r. nie miały żadnych oznak. Od 1993 r. aż do 1999 r. uczestnicy dostawali kwadratowe, bądź prostokątne oznaki rajdowe [łącznie 7 kolejnych emisji] zapinane na agrafkę. Pomimo, że ich nakłady były całkiem spore (szacunkowo po 100-200 sztuk) to w praktyce tych oznak zachowało się bardzo mało. W latach 2000-2001 przyszło „nowe” i znaczki plastikowe zastąpiły popularne wówczas buttony. Reasumując, niemal 1/3 wszystkich oznak z Rajdu Pątniczego, to pogardzane „plastiki”. Ta skala pokazuje, w jakim stopniu, często nieświadomie, sami zubażamy swoje zbiory.

Tak jeszcze na marginesie należy wspomnieć, że sporo imprez niecyklicznych, a nawet oznaki „organizacyjne” różnych kół czy klubów, wykonywane były z tego nietrwałego materiału. Stąd moja sugestia, żeby „przeprosić się” z plastikami i na równych prawach włączać je do swoich zbiorów.

IKP Janusz Motyka – Przemyśl



Oznaki plastikowe i metalowe Rajdu Pątniczego ze zbiorów Autora

## Z teki kolekcjonera-krajoznawcy

W 100-lecie Wielkiej Wojny i 100-lecie pobytu Legionów Polskich na Lubelszczyźnie i Podlasiu podejmowałem następujące formy działalności wystawienniczej i popularyzatorskiej:

1. Muzeum Pojezierza Łęczyńsko-Włodawskiego we Włodawie.  
Wystawa: „Od wojny do wojny. Włodawa i okolice w latach 1914-1945”  
czynna: 19.09.2014-nadal.
2. Chełmska Biblioteka Publiczna w Chełmie.  
Wystawa: „Chełm i Ziemia Chełmska 1914-1918”  
czynna: 03.09.2014-29.09.2014r.
3. Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie.  
Wystawa: „Chełm w latach Wielkiej Wojny 1914-1918”  
czynna: 10.11.2014-31.01.2015r.
4. Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie.  
Wystawa: „Kolekcjonerzy”. Tytuł zbioru: Chełm w latach 1915-1918  
czynna: 13.06.2015-31.08.2015r.
5. Redakcja kwartalnika „Wschód”/ Poleskie Towarzystwo Medialne/.  
Cykliczna publikacja materiału pocztówkowego:
  - Włodawa- przed i w okresie I Wojny Światowej,
  - Na Legionowym Szlaku: Od Nidy do Bugu,W tymże kwartalniku autorstwo artykułów:
  - Legiony Polskie na Ziemi Włodawskiej,
  - Zapomniany Legionista z Włodawy,
6. „Nowy Tydzień” - powiat Włodawski- nr 12/491/:
  - Zapomniany Legionista z Włodawy,
7. W ramach wykładów na Uniwersytecie Trzeciego Wieku przy Polskim Związku ERI I-Oddział Rejonowy we Włodawie rok akademicki 2014/2015- przeprowadzenie wykładów szkoleniowych:
  - Włodawa w pierwszych latach I Wojny Światowej,
  - 100-rocznica przemarszu Legionów Polskich przez Włodawę na Wołyń.
8. Wydanie serii znaczków pocztowych/ 3szt./
  - Legiony Polskie 1915: Od Nidy do Bugu.

Mieczysław Tokarski

# RAJD „POLSKIE GÓRY”

1972 - 1979

KTG PTTK HiL



*Ze zbiorów Wojciecha Kowalskiego – Lublin*

# STUDENCKIE TRÓJKĄTNE BLACHY PRZEWODNICKIE



**BIELSKO - BIALA**



**GDAŃSK**



**GLIWICE**



**KATOWICE**



**RZESZÓW**



**KRAKÓW**



**LUBLIN**



**ŁÓDŹ**



**WARSZAWA**



**WROCLAW**



Ze zbiorów **RYSZARDA ZWIERZYNY z Lubawki**

Fot: **Henryk Raszski**